

# Rodzaj *Pterocactus* w uprawie

Michael Kießling  
Niemcy



Fig. 1 *Pterocactus valentinii*, wariant z czerwonym kwiatem  
a red-flowered variant

Gdy się szuka w literaturze wskazówek uprawowych dla gatunków rzadkiego rodzaju *Pterocactus*, nieczęsto się je znajduje. O warunkach uprawy pięknych roślin tego rodzaju są raczej spekulacje.

Oczywiście piękność jest względna, i muszę uczciwie przyznać, że potrzebowałam również pewnej „fazy rozbiegu”, zanim mogłam się zaprzyjaźnić z tymi kaktusami. Zbyt duża była obawa, że się rozczaruję. Zwłaszcza wtedy, gdy rozpocząłem uprawę pterokaktusów i nic nie wiedziałem o tej grupie. Wręcz przeciwnie – uważałem, że ich uprawa jest bardzo skomplikowana, o kwiatach miałem żadnych wiadomości, wiedziałem tylko, że wszystkie gatunki wytwarzają dużą rzepę korzeniową. W tamtym czasie funkcjonowało to jako wskazówka oznaczająca trudną uprawę.

Kiedyś otrzymałem przy mojej wizycie w kręgach amatorów opuncji, u bardzo szanowanego pana Schecka z Saltzburga, kilka takich sadzonek, w moich oczach początkowo niewyglądających szczególnie atrakcyjnie. Ukorzeniły się wbrew wszelkim oczekiwaniom doskonale, i rosły wśród wielu innych kaktusów w moim kaktusarium.

Mój substrat, jaki stosowałem również dla prawie wszystkich pozostałych kaktusów, składa się z dobrej

ziemi kwiatowej, niezbyt żyznej, drobnoziarnistej, pumeksu, i słabo kwaśnego piasku w stosunku 1:2:1.

Do udanej uprawy ważne są, obok głębokich, nie zbyt małych doniczek, wczesne podlewanie, już w końcu lutego, na początku marca. W tym czasie wiele z roślin ukazuje już zaczątki pąków. Do czasu ich rozwinięcia się w pełnym lecie, doniczki nie powinny nigdy całkowicie wysychać. Nieodzowna jest jednak faza sucha w gorących miesiącach, t.j. w czerwcu i w lipcu, podlewanie w tym okresie jest błędem, ponieważ może to doprowadzić do szkód. Wiele gatunków wykazuje jesienią obfite drugie kwitnienie. Ostatecznie powinno się przed ostatnimi fazami pięknej pogody, we wrześniu i w październiku, całkowicie odstawić podlewanie.

Wszystkie *Pterocactusy* dobrze znoszą mróz. Niektóre, jak formy *Pterocactus australis* i *Pterocactus hickenii*, wytrzymują nawet najsilniejsze mrozy w nieogrzewanej szklarni. Zupełnie przypadkowo pozostawiony kiedyś bez żadnej ochrony *P. australis* przetrwał bez najmniejszej szkody superzimę 2004 roku. Myślę, że tkwi tu ogromny potencjał. Widać to u tzw. mrozoodpornych kaktusów, które nie tylko przeze mnie są za bardzo rozpieszczane. Całkowicie suche zimowanie przez wiele miesięcy, które winno





**Fig. 2** *Pterocactus valentinii* MK 812



**Fig. 3** *Pterocactus valentinii* MK 1063 z bardzo długimi włoskowatymi cierniami na owarium  
with very long hair-like spines on the ovary



**Fig. 4** *Pterocactus araucanus*, wariant z czerwonym kwiatem  
a red-flowered variant



**Fig. 5** *Pterocactus araucanus* MK 1420

**Fig. 6** *Pterocactus* spec. Buta Ranquil



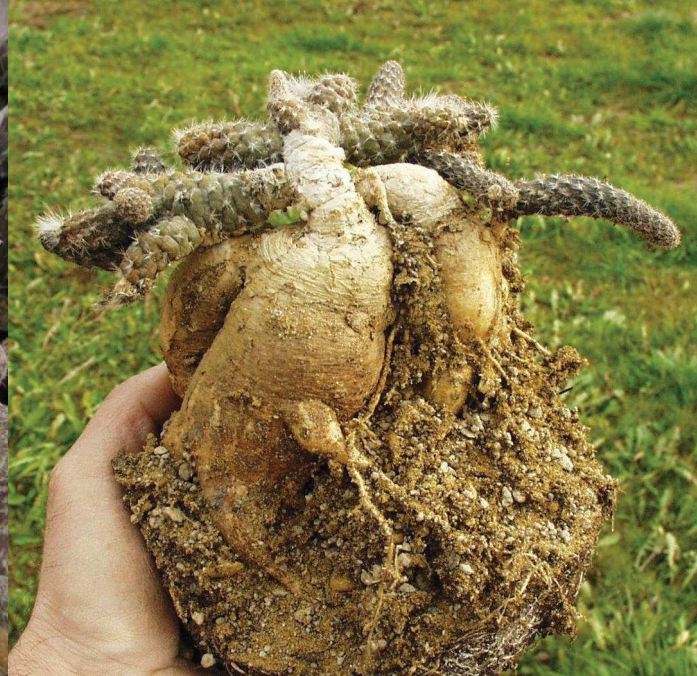
**Fig. 7** *Pterocactus australis*, wzgórze koło Trelew  
a hill near Trelew







**Fig. 8** *Pterocactus reticulatus*



**Fig. 9** *Pterocactus gonjianii* z olbrzymim korzeniem  
with giant root



**Fig. 10** *Pterocactus hickenii*, Puerto de Sado,  
podobny do wariantu "skottsbergii"  
similar to variant "skottsbergii"



**Fig. 11** *Pterocactus hickenii* AG, mały wariant  
podobny do *P. araucanus*  
a small variant, similar to *P. araucanus*

**Fig. 12** *Pterocactus australis* "fischeri", Buta Ranquil,  
z czerwonymi kwiatami  
with red flowers



**Fig. 13** *Pterocactus australis* "fischeri" MK675,  
z papierowymi cierniami  
with papery spines





być traktowane jako standard, niewątpliwie korzystnie wpływa na rozwój korzeni.

Wracając do pterokaktusów - wszystkie gatunki mają typowe dla tego rodzaju, zagłębione, i umieszczone zawsze na końcu pędów kwiaty, które pojawiają się albo na dojrzałych, ubiegłorocznych pędach, jak np. u mniej lub bardziej kulistych form *P. araucanus*, *P. australis* i *P. hickenii*, albo na krótkich, młodych pędach, które kwitną w tym samym roku, jak u *P. kuntzei* (*P. tuberosus*), *P. gonjani*, *P. reticulatus*, *P. valentinii* czy *P. meglolii*.

Charakterystyczne są także małe nasiona, które są otoczone nadzwyczaj dużą papieropodobną płaską otoczką. Z botanicznego punktu widzenia, są to nasiona przystosowane do roznoszenia przez wiatr. Pterokaktusy nie tworzą w uprawie nadmiernie dużych roślin, nawet po dziesięcioleciach, przy założeniu idealnych warunków. Mogę stwierdzić, że rośliny na własnych korzeniach dużo obficie kwitły i pięknie wyglądały niż rośliny szczepione.

Kwiaty są raczej bardzo duże i bardzo swoiście zabarwione. Mogą być one od białych, bladych, do silnie żółtych, czerwonych jak wino, i różowych tonów, aż do koloru miedzi.

Wybór nie jest zbyt duży, ponieważ znanych jest niewiele gatunków, choć część z nich jest mocno zróżnicowana. Jedyną niedogodność, która nie ma wpływu na warunki uprawy, jest taka, że niektóre z nich chętnie zrzucają samoistnie swoje starsze pędy, wytwarzając zamiast nich nowe. Tak jest zwłaszcza u form *P. valentinii* i *P. hickenii*, oraz u niektórych *P. kuntzei*. Mniej łamliwych jest wiele form *P. araucanus*, *P. australis*, *P. gonjani*, *P. reticulatus* i *P. meglolii*. Również niektóre formy *P. kuntzei* okazały się bardzo stabilne.

Chciałbym zachęcić do pterokaktusów wszystkich tych, którzy szukają czegoś szczególnego, mają mało miejsca, a także chcieliby mało wydawać na ogrzewanie. Nie bójcie się grubych rzep!

#### English summary:

The author writes about his experience in growing Pterocacti, which is not so difficult as one would have expected from the presence of tuberous roots.



## Nowe książki

Gideon F. Smith & Neil R. Crouch  
**Guide To Succulents Of Southern Africa**  
Struik Publishers, RPA, 2009, ISBN 9781770076624  
136 stron, 452 kolorowe zdjęcia, miękka oprawa

Przewodnik po popularnych sukulentach południowoafrykańskich. Książka przedstawia wybór 241 najbardziej znanych gatunków.

Stephen Ingram

### **Cacti, Agaves, and Yuccas of California and Nevada**

Cachuma Press, Los Olivos, California, USA, 2008, ISBN 9780978997106 (twarda oprawa), ISBN 9780978997106 (miękka oprawa)  
244 stron, 262 kolorowych zdjęć, 52 mapy

Dobrze ilustrowany przewodnik polowy, omawiający wybór 62 gatunków kaktusów, agaw, nolin i fouquier, jakie występują w obu stanach.

Gerald E. Wickens & Pat Lowe

### **The baobabs: Pachycauls of Africa, Madagascar and Australia**

Springer-Verlag, Berlin, 2008, ISBN 9781402064302 (druk), 978-1-4020-6431-9 (internet)  
498 stron, 44 kolorowe zdjęcia, 32 grafiki, twarda oprawa

Jest to wyśmienita pozycja, kompendium wiedzy o Baobabach, podająca w przystępny i dokładny sposób bardzo dużą ilość informacji na temat tych fascynujących roślin. Niestety książka jest bardzo droga (kosztuje 190 euro), na szczęście jednak jest ona dostępna również w internecie, na stronie wydawcy, pod adresem: <http://www.springerlink.com/content/978-1-4020-6430-2>

George Thomson

### **Melocactus care and cultivation**

Cactus & Co, Włochy, 2009, ISBN 9788895018010  
94 stron, 113 kolorowych zdjęć, twarda oprawa

Książka ogólnie omawiająca rodzaj *Melocactus*. Nie wnosi ona nic nowego, dla osób interesujących się tym rodzajem, jej zaletą są jednak dobre zdjęcia.

Gideon F. Smith & Braam van Wyk

### **Aloes of Southern Africa**

Struik Publishers, RPA, 2008, ISBN 9781770074620  
136 stron, 202 kolorowe zdjęcia, miękka oprawa

Książka ta to wprowadzenie do południowoafrykańskich aloesów. Nie omawia ona poszczególnych gatunków, ale przedstawia raczej rodzaj jako całość, w bardzo przystępny sposób podając wiele ciekawych informacji. Książka jest dość tania, można ją kupić za ok. 20 dolarów, ale niska cena książki nie oznacza jej niskiej wartości merytorycznej.

David Yetman

### **The Organ Pipe Cactus**

The University of Arizona Press, Tucson, USA, 2006, ISBN 0816525412  
72 strony, 45 kolorowych zdjęć, miękka oprawa

Kaktus organowy, inaczej *Stenocereus thurberi*, to zaraz po Saguaro, najbardziej znany kaktus w USA, mimo, że występuje on przede wszystkim w Meksyku. Książka omawia wszystkie aspekty z nim związane, wyłożone żywym i nietechnicznym językiem. Przedstawiony jest też jego słabo znany podgatunek ssp. *litoralis*, występujący tylko w południowej części meksykańskiego półwyspu Baja California, i rzadko przekraczający 1m wysokości.